

PRZYGODA ELFA

W PIĘKNYM LESIE MIESZKAŁY SOBIE DWA ELFY

JEDEN ELF BYŁ BARDZO ODWAŻNY A DRUGI BYŁ LENIWO-GADATLIWY.

PEWNEGO RAZU ODWAŻNY ELF POSTANOWIŁ WYRUSZYĆ W NIEZNANĄ MU JESZCZE PODRÓŻ.

PO PROSTU CHCIAŁ PRZEZYĆ PRZYGODE. GDY ZACZAŁ SZYKOWAĆ SIE DO PODRÓŻY , TO JEGO BRAT, LENIWO- GADATLIWY ELF , POWIEDZIAŁ..POWOLNYM ROZLENIWIONYM GŁOSEM.

EEEE TAAAMMM , CHCE CIII SIEE PODRÓŻY?. PRZECIEZ TU JEST DOBRZE!

MOZE I DOBRZE. ODPOWIEDZIAŁ BRAT, ALE I TAK WYRUSZAM.

POZEGNAL SIE I ODDALIL.

PO DRODZE SPOTKAŁ POLNĄ MYSZ.... MYSZ OSTRZEGLA ELFA PRZED ZŁYM LISEM.

-UWAŻAJ NA NIEGO !! LIS JEST BYSTRY I PRZEBIEGLY.

OCZYWISCIE ELF WZIĄŁ SOBIE CENNE RADY MYSZKI I RUSZYŁ DALEJ.

PODRÓŻUJĄC TAK , SPOTKAŁ WIEWIÓRKĘ, KTÓRA NIE UDOLNIE RZUCAŁA ORZECHAMI.

A DOKĄD TAK IDZIESZ? SPYTAŁA WIEWIÓRKA. . IDE SZUKAĆ SZCZESCIA ODPOWIEDZIAŁ ELF.

SZCZESCIA? POWTORZYŁA WIEWIÓRKA , CZYLI MIŁOŚCI!!! WYKRZYKNĘŁA WIEWIÓRKA.

TAAK ! MASZ RACJE , TERAZ JUZ ZNAM CEL MOJEJ PODROŻY URADOWAŁ SIE ELF.

DZIEKI CI WIEWIÓRECZKO.

I URADOWANY ELF WYRUSZYŁ W POSZUKIWANIU SWOJEJ MIŁOSCI.

ALE GDZIE JĄ ZNALEZC??.. ZAWACHAŁ SIE PRZEZ CHWILE.

WĘDRUJĄC TAK JUZ Z ZAMIERZONYM CELEM, SPOTKAŁ LISA.

HMM LIS?! A MYSZ MNIE OSTRZEGALA. POMYSLAŁ ELF. ALE LIS WYDAL SIE TAKI UPRZEJMY.

DOKĄD IDZIESZ?

.. ZAPYTAL LIS.. MOZE CI POMOGE?

NIE DZIEKUJE. NIE POMOZESZ MI BO... ZAJAKNAL SIE ELF.

SZUKAM MIŁOSCI I NIE BARDZO WIEM DOKĄD ISC.

MIŁOŚCI POWIADASZ? ODPARŁ LIS.

WIEM ZE ZA WZGORZAMI JEST PIĘKNY MOTYL.. OPOWIADA LIS.

JEST ON NIE ZWYKLE PIĘKNY LECZ NIE SZCZESLIWY. TEZ JEST ELFEM, LECZ WISI NA NIM KLATWA, I TYLKO ELF MOZE GO ZRZUCIC.

W TYM MOMENCIE ODWAŻNY ELF ZROZUMIAŁ ZE TO ON MUSI BYĆ WYBAWCA SWOJEJ UKOCHANEJ.

LIS ODPARŁ.. ALE BEZ MOJEJ POMOCY NIE DASZ RADY , JA CI POMOGĘ TAM DOTRZEC, ZNAM DROGĘ I CIĘ ZAPROWADZĘ...., LIS JUŻ KNUŁ SWOJ NIECNY PLAN,,

ALE NIESWIADOMY ELF ZŁYCH ZAMIARÓW LISA NIE DOSTRZEGAŁ.

OBAJ WYRUSZYLI.

ELF IDĄC TAK ZASTANAWIAŁ SIĘ PO CO MU LIS?.. SKORO DROGA JEST TAK PROSTA.

ALE CÓŻ.. POMYŚLAŁ.. I POSZEDŁ DALEJ

NAGLE W ODDALI UJRZŁ PIĘKNEGO MOTYLA. PODSZEDŁ BLIŻEJ. NIE MOGL ODERWAC OCZU OD PIĘKNEJ TWARZY ELFIĄTKI , ZE SKRZYDŁAMI MOTYLA.

DODKNAŁ JĄ DELIKATNIE , ZAKLECIE PRYSŁO, A ELFINKA WPADŁA W RAMIONA UKOCHANEGO.

NAGLE LIS , NIE SPODZIEWANIE PORWAŁ SLICZNA ELFINKE.DZIAŁO SIĘ TO TAK SZYBKO ZE ODWAŻY ELF NIE ZAUWAŻYŁ DOKĄD UCIEKŁI.

SMUTNY ELF NIE PODDAŁ SIĘ JEDNAK TAK SZYBKO, NABRAŁ SIŁ I WYRUSZYŁ W POSZUKIWANIU UKOCHANEJ

PO DRODZE SPOTKAŁ PONOWNIE MYŚZ POLNA

-WIEZ MYŚZKO? MIALAS RACJĘ.. LIS MNIE PRZECHYTRZYŁ, PORWAŁ MOJĄ ELFINKE

NIE MARTW SIĘ.. ODPARŁA MYŚZKA.. POMOGĘ CI.. ALE BĘDZIEMY POTRZEBOWAĆ POMOCY TWOJEGO BRATA.

MOJEGO BRATA? ZAPYTAŁ ELF.. A CO ON MOŻE..

OJ.. MOŻE- POWIEDZIAŁA MYŚZKA.. I WYRUSZYLI PO BRATA

JAK DOTARLI JUŻ NA MIEJSCE I OPOWIEDZIELI WSZYSTKO GADATLIWO-LENIWEMU ELFIE.. TO ON BEZ ZASTANOWIENIA POSTANOWIŁ POMÓC BRATU.

WYRUSZYLI WIEC DO NORY LISA.

TERAZ TY GADATLIWY ELFIE WEJDZ I ZAGADAJ LISA, TAK ZEBY ODWROCIC JEJ UWAGĘ OD ELFINKI.

A ZE ELF BYŁ GADATLIWY I DO TEGO LENIWIY, TO JEJ OPowieść BYŁA TAK DŁUGA I NUDNA, ZE ZANUDZIŁA WILKA NA ŚMIERĆ

ELFINKA ZNOWU WPADŁA W OBJĘCIA ODWAŻNEGO ELFA.. I ŻYLI DŁUGO I SZCZESLIWIE

jula